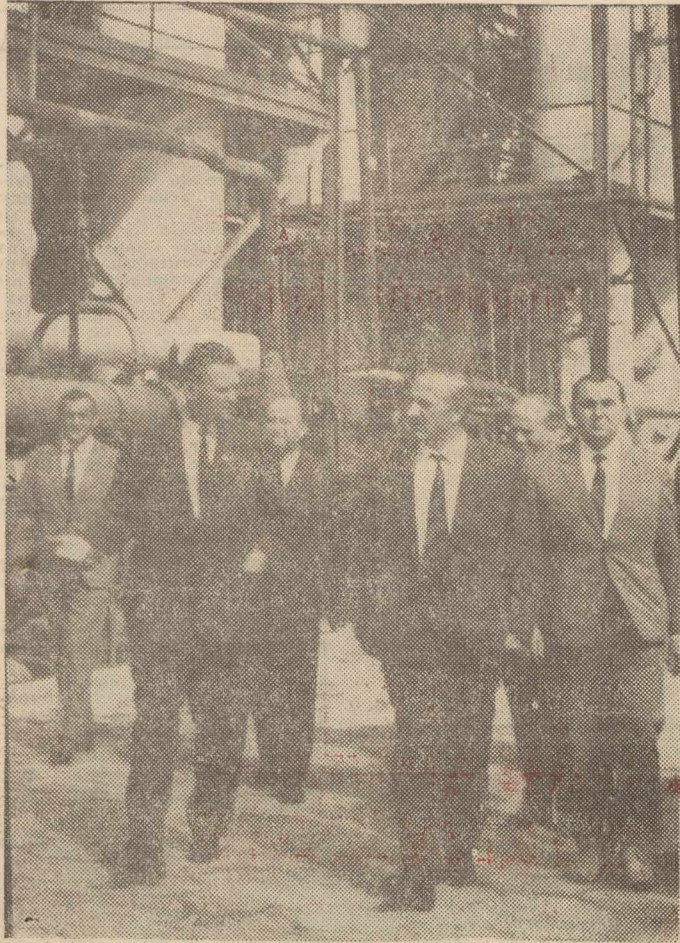




Pierwsze zobowiązania z okazji rocznicy PAŹDZIERNIKA

Napływają już zobowiązania podejmowane przez załogę tarnowskich „Azotów” dla uczczenia kolejnej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Pierwsze zobowiązania podjęła walcząca o tytuł BPS brygada T. KSIĄŻCZYKA z wydziału cennu w Zakładzie Kaprolaktamu.

Członkowie tej brygady podjęli się wymalować 10 sztuk chłodnic produkcyjnych, 5 sztuk reaktorów uwodornienia wraz z rurociągami, 32 sztuk szafek odzieżowych w szatni budynku K-1, wybielić hale sterowniczą i wymalować wszystkie znajdujące się w niej urządzenia. Oprócz tego postanowili posadzić kwiaty przed budynkiem K-1, K-3 i kompresorownią.

Wartość zobowiązań, które już jest w stadium realizacji sięga kwoty 10 tys. złotych.

Oczekujemy na dalsze informacje o zobowiązaniach podjętych dla uczczenia 49 rocznicy Rewolucji Październikowej.

bw.

Przed V Kongresem Techników Polskich

SPECJALIZACJA — warunek niezbędny

mgr inż. E. Gierek

Przy uważnym studiowaniu tez do dyskusji przedkongresowej opracowanych przez sekcje problemowe, uderza nas jeden fakt: za słabo jest podkreślona sprawa postępu technicznego. Ażeby można było wprowadzić postęp techniczny w całym tego słowa znaczeniu, muszą być stworzone odpowiednie warunki przede wszystkim organizacyjne. Stworzenie tych warunków gwarantuje uzyskanie odpowiednich efektów ekonomicznych. Rozwinę to szerzej na przykładzie budowy aparatury chemicznej.

DUŻA PRZYPADKOWOŚĆ

Produkcję aparatury chemicznej oraz części zamiennych cechuje w obecnym układzie duża przypadkowość. Jest to produkcja jednostkowa o cechach prototypowości. Ze względu na stworzone warunki „obkładania” planu produkcji zamówieniami (konieczność przyjmowania każdego zamówienia w celu zabezpieczenia własnych inwestycji, ciągłości ruchu i dostawy części zamiennych), nie można absolutnie z góry planować żadnego profilu produkcyjnego. Stan ten pogarsza konieczność wykonywania zamówień nieplanowanych.

Istniejące warunki w produkcji aparatury nie sprzyjają więc wprowadzeniu postępu technicznego. Nie pozwalają na to również względy ekonomiczne. Np. przy wykonywaniu danego aparatu można byłoby udoskonalić technologię, zmniejszyć pracochłonność oraz podnieść jakość przez opracowanie i wprowadzenie do produkcji oprzyrządowania. Jednak koszty opracowania i wykonania oprzyrządowania są tak duże, że przy wykonywaniu pojedynczych sztuk aparatów (dla każdego aparatu nowe oprzyrządowanie) produkcja taka staje się nieopłacalna!

Nie znaczy to, że w budowie aparatury nie wprowadza się w ogóle postępu technicznego. Możliwości są wprowadzone ograniczone, ale są. Do naszej produkcji wprowadzono ostatnio np. nowe technologie spawania: spawanie łukiem krytym, spawanie w atmosferze argonu oraz cięcie stali stopowych palnikami plazmowym. Nie wszystkie z tych nowości technologicznych mogą być jednak w

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wizyta I sekretarza KW PZPR tow. Czesława Domagały w tarnowskich „Azotach”

W ubiegły piątek I sekretarz KW PZPR w Krakowie tow. Czesław DOMAGAŁA w towarzystwie I sekretarza KP PZPR tow. mgr Eugeniusza MICHONIA, tow. inż. Stanisława OPAŁKI — przew. MRN tow. Józefa KŁOSEGO, z-cy czł. KC — tow. Jana SURMANA, przew. PRN — tow. inż. Wojciecha KRUKIEWICZA i dyr. DBOR mgr Józefa JAROSZA — wizytował Zakłady Azotowe, Fabrykę Silników Elektrycznych „Tamel” oraz budowę Parku Kultury i Wypoczynku, miasto Tarnów i osiedle mieszkaniowe przy ul. Klikowskiej.

W Zakładach Azotowych podczas spotkania z dyrekcją kombinatu, KZ PZPR, Radą Zakładową i dyrekcją generalnego wykonawcy największej inwestycji w bieżącej pięcioletce w naszym regionie — Tarnowa II, naczelny dyrektor Zakładów Azotowych inż. St. Opałko obszernie poinformował I sekretarza KW PZPR o rozwoju fabryki w ostatnich latach, realizacji zadań planowych za osiem miesięcy roku bieżącego, postępach budowy oraz rozruchu technologicznego i trudnościach z tym związanych.

Tow. Cz. Domagała bardzo żywo interesował się wszystkimi problemami zakładów i to zarówno natury produkcyjnej, terminami rozruchu poszczególnych instalacji Tarnowa II, jak również sprawami bytowymi robotników i szkoleniem nowych kadr.

I sekretarz KW zwrócił również uwagę na problem dowożenia robotników do Zakładów, a nawet od bramy do poszczególnych stanowisk pracy.

Następnie tow. Domagała udał się na teren zakładów, gdzie szczególnie żywo interesował się instalacją półspalania metanu, wytwornią akrylonitrylu, azotynu amonu, syntezy amoniaku i in. wyrażając zadowolenie, że od czasu jego wiosennej wizyty zaznaczył się duży postęp robót. Z uznaniem także wypowiedział się o ładzie i porządku, jaki w Zakładach panuje.

Następnie I sekretarz KW wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do Fabryki Silników Elektrycznych „Tamel” po czym zwiedził osiedle mieszkaniowe przy ul. Klikowskiej, budowę Parku Kultury i Wypoczynku na Górze Marcina, a następnie w siedzibie KP PZPR spotkał się z kierownictwem powiatowej instancji partyjnej, gospodarzami terenu i podzielił się swoimi uwagami.

Bardzo pozytywnie ocenił pracę i rozbudowę Azotów i Tamelu. Mówiąc o uwagach, jakie się mu nasunęły podczas zwiedzania miasta, tow. Domagała mocno zaakcentował, że konieczna jest dalsza rozbudowa zieleni, placów zabaw dla dzieci, świetlic, czyteln i na okres zimowy lodowiska, w czym winna przejawiać się większa aktywność samych mieszkańców miasta.

Tekst i fot. Cz. Knapik.

NAKLAD: 5000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

ROK III Nr 26 (57)

Tarnów 20—30 września 1965 r.

Cena 50 gr

◆ Zadania resortu ◆ Kompleksowa działalność ekonomiczna ◆ Nowe departamenty

Nowy statut Ministerstwa Przemysłu Chemicznego

RADA Ministrów zatwierdziła nowy statut Ministerstwa Przemysłu Chemicznego. Jest to pierwszy z serii statutów ministerstw opracowywanych po IV Plenum i uwzględniających nową rolę centrali wobec daleko idących zmian w planowaniu i zarządzaniu oraz pełniejszego niż dotąd usamodzielnienia zjednoczeń i przedsiębiorstw.

Nowe funkcje ministerstwa zostały dobitnie podkreślone w statucie. W dokumencie tym stwierdza się, iż ministerstwo „realizuje ogólną politykę gospodarczą partii i rządu w zakresie podległych mu gałęzi przemysłu z uwzględnieniem perspektyw, kierunków, proporcji i tempa rozwoju przemysłu zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej, sprawuje koordynację międzybranżową w skali kra-

jowej oraz kontrolę nad działalnością nadzorowanych jednostek.

Do zadań ministerstwa należeć będzie (nowy statut obowiązuje od 1 października br.), opracowanie planów wieloletnich, ustalenie wytycznych do planów rocznych i dwuletnich, wytyczanie kierunków oraz koordynacja badań techniczno-ekonomicznych oraz stosowanie środków dla wdrażania postępu w tym zakresie, opracowywanie spisu tytułów inwestycji scentralizowanych oraz zatwierdzenie globalnych limitów, realizacja polityki finansowej, opracowanie projektów w sprawie regulacji plac, pro-

wadzenia polityki kadrowej, zaopatrzenia i zbytu, cen.

Do zadań centrali należeć będzie kontrola realizacji zadań wykonywanych przez jednostki nadzorowane, kontrola legalności, celowości i gospodarności działania tych jednostek. Ministerstwo stanie się więc sztabem prowadzącym kompleksową działalność ekonomiczną. Funkcje planowania i zarządzania operatywnego przekazane zostaną zjednoczeniu.

Do nowych zadań przystosowana zostanie struktura organizacyjna ministerstwa, powstaną nowe departamenty: programowania rozwoju, ekonomiczny, produkcji i obrotu towarowego, prac badawczych. Nowe jednostki przejmą funkcję likwidowanego departamentu planowania i reorganizowanego departamentu techniki.

(AR)

Wydobycie węgla przy użyciu diamentów

W instytucie politechnicznym w Karagandzie (ZSRR) opracowano nową metodę urobku węgla w kopalniach. Polega ona na tym, że skały nie kruszy się, lecz odrywa wielkimi kawałkami od zwartej masy przodka. Uzyskuje się dzięki temu znaczne zmniejszenie zużycia energii na kruszenie.

W instytucie zbudowano specjalne urządzenie wyposażone w stalowe tarcze z diamentami. Urządzenie to najpierw wyrzyna w przodku wąską szczelinę, która następnie umożliwia odłamanie brył węgla. Urządzenie przeszło już pomyślne próby w warunkach przemysłowych.

Instytut w Karagandzie wypróbowuje również nową metodę urobku węgla kamiennego wielkimi blokami uzyskiwanymi przez przepiłowanie pokładu na bryły. Instytut zastosował do tego celu maszynę wyposażoną w tarcze diamentowe, ustawione względem siebie pod kątem. Z wielką szybkością przecina ją one przodek na bloki. Po

pomyślnym zakończeniu prób urządzenie takie zainstalowano w jednej z kopalń zagłębia Karagandy. Pierwsze wyniki wykazały, że obie nowe maszyny umożliwią drażnienie skał o średniej twardości z szybkością do 200 mb. w wyrobiskach podziemnych na miesiąc.

Co warto PRZECZYTAĆ

● „Sioneczka” ogrzały wreszcie campingi w „Czarnym Potoku” — str. 2

● Z harcerzami do zakładów pracy — str. 2

● Czy nie za długa jest droga od pomysłu do przemysłu — str. 3

● Z sali sądowej — str. 4

● Kibiców kulturze nie potrzeba — str. 5

● Hala sportowa w Tarnowie? — str. 6

Zespół Kapeli Ludowej ZDK „Azoty” — podbił swoimi występami serca publiczności podczas części artystycznej na rejonowych dożynkach w Ryglicach.

Foto: Cz. Knapik



Święto planów

Wieś tarnowska uroczysto obchodziła święto planów. Jak już donosiliśmy, w licznych wsiach powiatu tarnowskiego odbywały się w ostatnich tygodniach tradycyjne dożynki. W trzech gromadach: Lisiej Górze, Ryglicach i Ciężkowicach połączone były z rejonowymi wystawami rolniczymi, w których brały udział również Zakłady Azotowe w Tarnowie.

Na zdjęciu niżej: poseł na Sejm, dyrektor naczelny inż. Stanisław Opałko, uczestniczący w dożynkach w Ryglicach otrzymał od rolników z Kowalowej piękny wieniec dożynkowy.

Fot. CZ. KNAPIK



Książki, które na was czekają

„STO TYSIĘCY”

Książka, która dziś pragnie być połączona, jest do nabycia w księgarniach „Domu Książki” i nosi tytuł „Sto tysięcy”. Napisał ją Jerzy Grzymkowski, były żołnierz KBW, który o sobocie przeżył tragedię bra-

tobójczych walk po zakończeniu II wojny światowej.

Jest to tom bezpretensjonalnych opowiadań, których jest w tomiku przeszło dwadzieścia. Wydał je MON. Są wstrząsające w swej treści i czyta się je z wielkim zainteresowaniem.

Autor książki pracuje jako szlifierz w walcowni półfabrykatów w Hucie „Warszawa” i jest stałym współpracownikiem gazety zakładowej „Hut-nik Warszawski”.

„Słoneczka” ogrzały wreszcie campingi w „Czarnym Potoku”

Tegoroczne lato nie było dla nas łaskawe. Słońce rzadko wyglądało spoza chmur, częste opady deszczu, pochmurne dni, chłodne noce dały się mocno we znaki nie tylko wczasowiczom.

Mimo tego, w zakładowych ośrodkach wypoczynkowych

przebywało w bieżącym roku około 2.200 pracowników tarnowskich „Azotów” i członków ich rodzin, z tego około tysiąc w domkach campingowych w Krynicy.

W bieżącym roku wreszcie zrealizowano postulowany od dawna projekt doprowadzenia do domków campingowych w Krynicy napięcia 220 V i wykonania odpowiedniej instalacji umożliwiającej podłączenie grzejników.

Pracownicy zakładu elektrycznego w rekordowym tempie wykonali podłączenie i instalację. Pracowali od świtu do nocy, ale uczestnicy ostatniego, sierpniowego turnusu mieszkali już w ogrzewanych domkach.

Ośrodek w Krynicy zyskał przez to dużo. Mówi o tym M. W. — pracownik wydziału amoniaku:

„Jestem pełen uznania dla władz zakładowych za podjęcie decyzji i spowodowanie doprowadzenia instalacji ogrzewania w domkach campingowych w tak szybkim czasie. W czwartym turnusie nie narzekaliśmy już na zimno. Popularne „słoneczka” ogrzały campingi dostatecznie. Nie było już mokrych ścian, wilgotnej pościeli i odzieży. Przy tym grzejniki służyły również do suszenia grzybów. Uważam, że wczasy w Krynicy można teraz rozpoczynać przynajmniej o miesiąc wcześniej i miesiąc później kończyć...”

bw.

Czyn społeczny kierowców

Na placu obok wydziału samochodowego w pracach Wł. W. — kierownik, na kamienny i piaskowy podkład leje się beton. Buduje się tu plac zagazowania samochodów na wolnym powietrzu. Kierowcy wydziału samochodowego nie mogli widać doczekać się wybudowania krytych garaży, po stanowili więc w czynie społecznym położyć przynajmniej trwałą nawierzchnię na placu, by było lepiej ustawić pojazdy.

Pracują kierowcy: Br. Wiśniewski, St. Zmuda, Fr. Toczyński, Fr. Zurowski, J. Kądziaława, R. Szczepanek, St. Lipiński, G. Wiśniewski, Wł. Śliwa, J. Trybala, E. Trytko, pomocnicy kierowców Kwapiński, Samelzon, Rutka, Szczepanek i wielu innych.

Wydatnie pomaga im SOWI i grupa prac. wydziału za i wyładunków z-du transportu.

Wkrótce plac będzie wybetonowany! Ale czy to rozwiąże trudności w zagazowaniu samochodów? Chyba nie! Sądząmy, że władze zakładowe — widząc społeczną postawę kierowców — zdecydowały wreszcie o budowie krytych garaży.

Bo o potrzebie już wiedza.

List do redakcji

Refleksje konsumenta

Stołówka zakładowa, to potrzebna i pożyteczna placówka. Lokal przyjemny, estetycznie urządzone, miłe, uprzejme kelnerki. Jednak niewłaściwym punktem jest okres największego nasilenia przychodzących do stołówki — godziny od 15-16.30. Zdarza się wtedy, że na przyjęcie przez personel zamówienia oczekuje się 45 i więcej minut. Co niecierpliwi lub spieszący się, zmuszeni są zrezygnować z obiadu. Również zbyt długo czeka się na pobranie pieniędzy za zjedzony posiłek.

Mając na uwadze zasadę — szanuj czas bliźniego — nasuwa się refleksja: za pewnością istnieje wiele trudności obiektywnych uniemożliwiających w pełni sprawne funkcjonowanie stołówki, ale te, które od ludzi i od organizacji ich pracy zależą, mogą być chyba usunięte.

Dруга — to sprawa obiadów abonamentowych. Trudno nie docenić udogodnienia, jakie robi OZR sprzedając abonamentowe posiłki. Jest tylko jedno ale. O ile „normalne” dania są smaczne i obfite, to jakość obiadów abonamentowych jest niezadowolająca. Są nieurozmaicone, niesmaczne, z góry można przewidzieć, co będzie w poszczególnych dniach tygodnia. Jeżeli na abonament jest jakaś bardziej atrakcyjna potrawa (np. wafelki), często po godzinie 15.30 brakuje jej, wtedy kelnerki samowolnie podają inne dania, natomiast konsument nie ma prawa zamianować dania, nawet za dopłatą.

Na podstawie listu Z. W.

Wmurowanie aktu erekcyjnego



Na zdjęciu: moment wmurowania aktu erekcyjnego.

Ruszyła budowa domu czasowego „Azotów” w Zakopanem. Wybudowano już fundamenty, położono stropy. W dniu 11. IX br. odbyło się uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę domu.

Wzięli w nim udział I sekretarz KZ PZPR, tow. R. Koziol, z-ca dyr. d/s inwestycyjnych mgr W. Grygiel, z-ca dyr. d/s adm.-socj. mgr Cz. Sułkowski, przew. Rady Zakładowej tow. St. Kurowski, przew. Rady Robotniczej mgr inż. J. Gwizdak i inni przedstawiciele „Azotów” oraz miejscowych władz.

Roboty przy budowie idą szybko. Zakopiańskie Przedsiębiorstwo Budowlane zabezpiecza bieżące dostawy mate-

riałów i osprzęt, zaś „Azoty” pracowników i przerób.

bw.

Oj te ludzkie języki...

Złe nawyki

Sklep OZR „Konsum” jest miejscem zaopatrywania się mieszkańców osiedla w podstawowe produkty, potrzebne w życiu codziennym. Okazuje się jednak, że spełnia on nie tylko tę ważną funkcję. Jest również niezamierzonym „ośrodkiem informacyjnym”. Stojąc w kolejkach po zakupy można się dowiedzieć wszystkiego i o każdym, łącznie z nazwiskami. Nie każdy ma chęć przypadkowo dowiedzieć się co, gdzie, kiedy robił Iksiński czy Kowalska. Nie wypadają także zatykać sobie uszu, bo to trochę skomplikowane.

Czy panie — klientki zmuszone stać w kolejkach nie mogłyby dyskutować dyskretniej, względnie robić to gdzie indziej? Bo sklep nie jest miejscem ani wygodnym, ani właściwym na tego rodzaju praktyki! Jeśli w ogóle należy je kultywować.

Katarzyna W.
Tarnów — 3



Książeczka PKO jest pierwszą pomocą w wypadkach losowych.

Więści harcerskie

Zamierzenia harcerzy na rok najbliższy obejmują trzy sprawy:

- więź z zakładami pracy potraktowana jako zwrócenie uwagi na wybór zawodu,
- poznanie programu rozwoju przemysłu,
- propagowanie wiedzy technicznej.

Harcerze będą zdobywali szereg umiejętności praktycznych, szczególnie sprawności technicznej. Z pomocą w realizacji tego kierunku działania przyjdzie Rada Przyjaciół. Chodzi bowiem o „przydział” zakładu drużynie i systematyczne, robocze podtrzymywanie kontaktu.

Pomysłowość harcerska podsuwa tutaj propagowanie takich spraw, jak zawody, eksport asortymentów, wynalazki i postęp techniczny oraz życie społeczne zakładu pracy. Wiele materiałów otrzy-

Dlaczego Świerczków zaliczono do śródmieścia?

O czynszach słów kilka

Zgodnie z postanowieniami Rady Ministrów od 1 października br. obowiązują nowe stawki czynszów. W związku z tym zarządy budynków mieszkalnych i administracje domów przystąpiły do załatwiania niezbędnych formalności. O kilka słów na ten temat poprosiliśmy mgr Zenona Musiałę — z-cę przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tarnowie.

„Do pracy w tej akcji przystąpił zespół ludzi zorganizowany przez Miejską Gospodarkę Komunalną i Mieszkaniową w Tarnowie, składający się z 76 osób. Oprócz tego w pracach tych brało udział 28 pracowników Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych. Ludzie ci — przed przystąpieniem do pracy — zostali zapoznani z wytycznymi dotyczącymi ustalenia wysokości stawek czynszowych oraz odpowiednio przeszkoleni. Natomiast przy osiedlach zakładowych sprawami tymi zajmowały się komórki mieszkaniowe...”

Ponieważ najbardziej interesującym mieszkańców Tarnowa - Świerczkowie zagadnieniem jest sprawa zaliczenia go do śródmieścia, skorzystalismy z okazji i poprosiliśmy o wyjaśnienie tej sprawy naszym Czytelnikom.

„Podstawą zaliczania lokali mieszkaniowych do ka-

tegorii określonych w tabelach jest wyposażenie tych lokali lub budynków w urządzenia techniczne. Np. lokale mieszkalne, które poza wodą z wodociągu nie mają w mieszkaniu żadnego innego urządzenia technicznego (kanalizacji ani gazu), powinny być zaliczone do II kategorii. Ponieważ kompleks domów

w Tarnowie - Świerczkowie w niczym nie ustępuje budynkom mieszkalnym w Tarnowie, a niejednokrotnie warunki techniczne jego są lepsze niż np. w mieszkaniach parterowych w Rynku — uchwałą Prez. MRN w Tarnowie nr 123/XXV/65 z dnia 17 sierpnia 1965 r. ustalone zostało, że dzielnica Tarnów-Świerczków zaliczona będzie do śródmieścia. Wchodzi tu ulice: Lipowa, Czerwona, Zbylitowska i Kościelna łącznie z blokami wzniesionymi po wschodniej stronie ulicy Kościelnej...”

(m-a)

W dniu 12 września 1965 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 62

Władysław Dyjak

dlugoletni pracownik naszych Zakładów, znany działacz związkowy i sportowy, b. kasjer Zakładów, kierownik Kasyna, kierownik OZR, a ostatnio kierownik Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej Kombinat.

W zmarłym tracimy zasłużonego, cenionego pracownika i kolegę.

Cześć jego pamięci!
Rada Zakładowa i Dyrekcja Zakładów Azotowych w Tarnowie

Z harcerzami do zakładu pracy

wiadomo, sprowadza się do ogólników i cyfr. Brak prospektów, biuletynów i większej ilości informacji w prasie.

Tradycyjnie już harcerze będą wiele pracować na terenie szkoły. Trochę o wyniki nauki, czyn dla szkoły, konkursy i imprezy, mają

Pieszej. Będzie większa ilość rozgrywek, wycieczek i biwaków.

NAUCZYCIELE — DRUŻYNOWYMI

Dzięki pomocy Wydziału Oświaty, w tym roku na funkcje drużynowych pozys-

kano czterdziestu nowych nauczycieli, z czego ponad dwudziestu objęło funkcje te w mieście. Jest to ważny krok naprzód, bowiem w ostatnim okresie obserwujemy znaczny ilościowy wzrost drużyn do 100 i więcej harcerzy. Dotychczasowi drużynowi, rekrutujący się z młodzieży szkół średnich, nie bardzo umieli sobie z taką ilością poradzić.

DWUSETNA DRUŻYNA

Na początek października przewiduje się zorganizowanie dwusetnej drużyny harcerskiej. Uroczystość z tym związana stanie się okazją do podsumowania działalności organizacji harcerskiej.

Ciągłe zmniejsza się ilość szkół nieobjętych pracą harcerską w terenie (w mieście harcerze działają we wszystkich szkołach), stale wzrasta liczba harcerzy.

Andrzej Szymkiewicz

SPECJALIZACJA — warunek niezbędny

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pełni wykorzystane. Spawanie łukiem krytym da pełne efekty, gdy będzie można spawać duże ilości blach powyżej 15 mm. Jednak ze względu na małe zapotrzebowanie na spawanie tych blach w krótkim okresie czasu wprowadzenie tej technologii nie daje pożądanego efektu.

O WŁAŚCIWA ORGANIZACJĘ PRODUKCJI

Z powyższego wywodu wynika, że podstawowym warunkiem, umożliwiającym otwarcie szeroko bram dla postępu technicznego w produkcji aparatury chemicznej jest uporządkowanie produkcji, a przede wszystkim specjalizacja. Wprowadzenie jej daje duże efekty ekonomiczne przez umożliwienie zastosowania czterech zasadniczych elementów postępu technicznego: wprowadzenie nowych metod pracy, nowych tworzyw, nowych konstrukcji i ulepszenie organizacji pracy.

PRZYKŁADY MÓWIA

Korzyści, jakie płyną z wprowadzenia do produkcji tych elementów można zilustrować przykładem uruchomienia u nas produkcji tulei cylindrycznych do kompresorów. Została opracowana i wprowadzona technologia odlewania i obróbki cieplnej tulei cylindrycznych. Było to możliwe i stało się opłacalne tylko dlatego, że tuleje wykonujemy nie tylko dla naszego przedsiębiorstwa, ale dla wszystkich zakładów przemysłu azotowego. Seryjna produkcja tulei pozwala na dalsze udoskonalenie technologii i obniżanie ceny jednostkowej.

Następnym przykładem jest podjęcie seryjnej produkcji den Ø 520x3. Opanowanie tej produkcji pozwala na obniżenie ceny jednostkowej wyprodukowanych den. W naszych warunkach objęcie specjalizacją pełnej zdolności produkcyjnej jest niemożliwe. Można nią objąć tylko od 50 do 70 proc. produkcji. Ale to dać już może duże efekty.

BIURO KONSTRUKCYJNE — KONIECZNE

Przy wprowadzeniu specjalizacji konieczne jest zorganizowanie przy zakładach budowy aparatury chemicznej biur konstrukcyjnych. One to wpłyną będą na wprowadzenie postępu technicznego. Wprowadzenie specjalizacji pozwoli na zmniejszenie asortymentu produkowanej aparatury, a co za tym idzie na ustabilizowanie profilu produkcyjnego.

Specjalizacja jednak nie może być wprowadzona w naszym Zakładzie w oderwaniu od innych zakładów budowy aparatury chemicznej w Polsce. Dla każdego zakładu powinien być ustalony odpowiedni profil produkcyjny. Sprawa ustalenia profilu produkcyjnego powinno zająć się Zjednoczenie Budowy i Remontu Urządzeń Chemicznych, które jest do tego najbardziej predestynowane, jako zjednoczenie wiodące dla wszystkich zakładów budowy aparatury chemicznej. Zadanie to nie jest łatwe i wymaga pewnego czasu. Wykonane musi być rozsądnie i z uwzględnieniem możliwości technicznych zakładów.

NIE TYLKO „DLA ŚWIETEGO SPOKOJU”

Nie można się ograniczyć do jednego zarządzenia (jak to miało miejsce), mianowicie określenia dla „świętego spokoju” profilu, wg. którego wszystkie zakłady będą z małymi wyjątkami produkowały pełny asortyment aparatury. Do współpracy w tej dziedzinie należy również zaprosić Zjednoczenie Budowy Aparatury Chemicznej „Chemak”.

Tylko tak pojęte wprowadzenie specjalizacji da gwarancję pełnego wprowadzenia postępu technicznego w budowie aparatury chemicznej.

Mgr inż. Edward Gierek

Przyjacielska wizyta

Goście z Ukrainy zwiedzili nasz kombinat

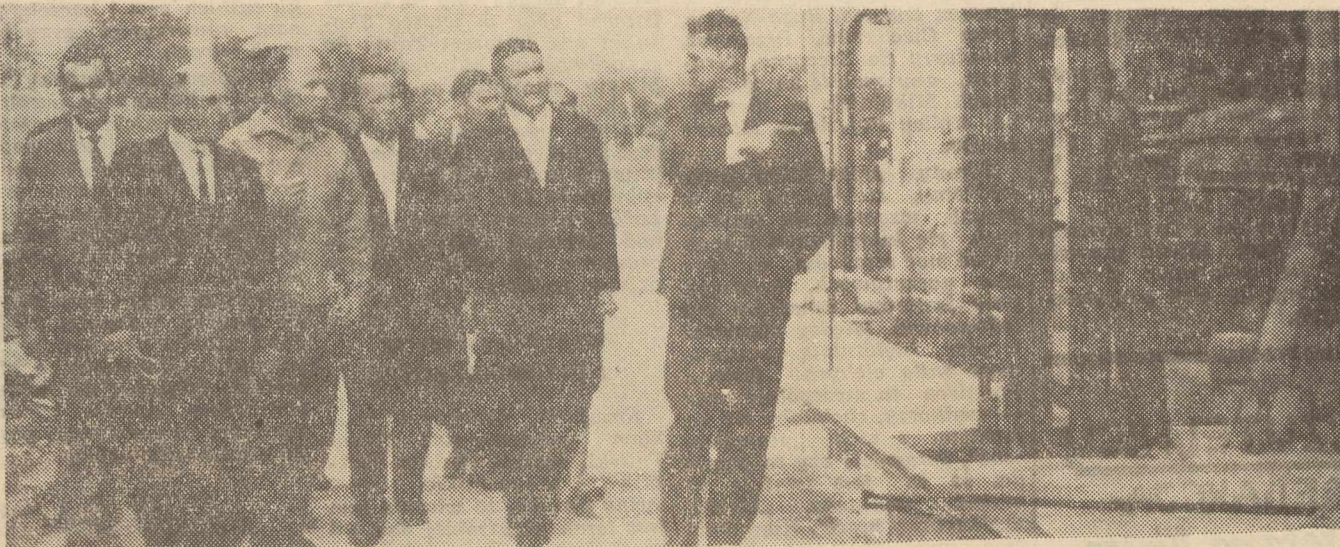
W ubiegłym tygodniu delegacja Komunistycznej Partii Ukrainy z sekreta-

Na zdjęciu: poseł na Sejm dyrektor naczelny inż. St. Opaiko oprowadza po zakładzie delegację KPU z Kijowa. Foto: F. Siupianek

rzem d/s rolnych Komitetu Obwodowego KPU z Kijowa M. M. Kobylczakiem na czele, zwiedziła tarnowski kombinat azotowy. Delegacji towarzyszyli: kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR w Krakowie mgr A. Czyż i I

sekretarz KP PZPR w Tarnowie mgr E. Michoń. Po serdecznym przywitaniu oraz wstępnych rozmowach z kierownictwem i aktywnym partyjnym za-

nego, omówili problemy interesujące oba nasze kraje, jak również temat rozszerzenia stosunków między obu krajami. Przy pożegnaniu, nastąpiła obopólna wymiana upominków pamiątkowych. (m-a)



Czy nie za długa jest droga od pomysłu do przemysłu?

Prawdy, że postęp techniczny decyduje i decydować będzie o kształcie i warunkach naszego życia — udowodnić nie trzeba. Nie obojętny jest więc zasięg i tem

Udział Postępu Technicznego, który profesjonalnie zajmuje się przewodnictwem, organizacją i wdrażaniem w życie zgłoszonych projektów racjonalizatorskich i wynalazczych, notuje w br. duży sukces: pracownicy naszego kombinatu zgłosili w ciągu 8 miesięcy 217 projektów racjonalizatorskich!

Jednym z godnych odnotowania projektów jest wniosek 10-osobowej brygady, którą kieruje mgr Jan Stanek. Pracują oni nad przystosowaniem transponderów przepływu cieczy bez ogrzewania instalacji. Prace nad tym projektem są w toku. Jego realizacja zostanie ukończona w listopadzie br. i da — jeśli praktyka udowodni założenia projektowe — około ćwierć miliona oszczędności.

Innym ciekawym wnioskiem jest projekt 17-osobowej brygady inż. Stanisława Frydrycha, która pracuje nad wykorzystaniem odpadowego cykloheksanu i cykloheksanonu. Koszt realizacji projektu wyniesie około 60 tys. zł., ale jeśli się powiedzie, przysporzy zakładowi prawie 3 mln zł oszczędności. Nie sposób przytoczyć treści i ekonomiczny efekt wielu innych projektów. Oszczędności — po ich zastosowaniu — osiągną wielomilionowe wielkości.

Piszemy — „po ich zastosowaniu”, bo okazuje się, że droga „od pomysłu do przemysłu” jest często bardzo długa.

Oto w biurach Działu Postępu Technicznego leży 118 projektów niezrealizowanych i nie zrealizowanych projektów wynalazczych z ubiegłych lat!

Co jest tego przyczyną?

Część tych projektów jest ekonomicznie nieuzasadniona. Inne zaś nie posiadają pełnej charakterystyki techniczno-ekonomicznej pozwalającej na ocenę wniosku. Dlaczego? Bo różne komórki organizacyjne naszego kombinatu do których zwraca się Dział Postępu Technicznego z prośbą o opinię i charakterystyki projektów nie odsyłają ich w terminie, względnie nie odsyłają wcale.

Na dokładne rozeznanie projektu Dział Postępu Technicznego ma 2 miesiące czasu. Przez ten okres projekt winien być rozpatrzony i przyjęty do realizacji, względnie odrzucony. Czy termin ten jest dotrzymywany? Odpowiedźmy przykładami.

Wniosek nr 40/65 z lutego br. omawiający sprawę sygnalizacji świetlno-dźwiękowej na przejazdach kolejowych w ruchu przelotowym — poszedł do zaopiniowania do Działu Gł. Mechanika 1 marca 1965 r. I do tej pory nabiera mocy urzędowej.

Projekt nr 147/65 inż. Jakuba Stawarza w sprawie intensyfikacji instalacji do produkcji kaprolaktamu ze zdolności 20.000 do 35.000 t/rok — oddano do zaopinio-

wania do Biura Projektowego w czerwcu br. Do tej pory nie otrzymano go z powrotem.

Przykładów podobnych można przytoczyć wiele. Niepokoi atmosfera niedostatecznej troski ze strony opiniodawców o terminowe wykonywanie zleconej pracy, jak i niedostatecznie energiczne egzekwowanie przez Dział Postępu Technicznego powierzonych do zaopiniowania projektów.

Na pewno nie jest łatwo wszechstronnie zbadać realność wniosków, ich popraw-

ność z technicznego punktu widzenia oraz obliczyć przyszłe efekty ekonomiczne. Nie mało przy tym papierków, narad, konferencji — w sumie pracy. Trzeba jednak stale mobilizować cały aparat, wszystkie ogniwa, przez które przechodzi projekt racjonalizatorski czy wynalazek, by maksymalnie skrócić czas od zgłoszenia projektu do jego realizacji. Tego wymaga gospodarski obrachunek, w którym postęp techniczny stanowi niezwykle ważną pozycję. (m-a)

Coś dla rybaków

KARPIE PRACUJĄ

Brytyjski Zarząd Energetyki sprowadził z Hong Kongu 15000 młodych karpie i wpuszcili je do rzek i kanałów, z których czerpią wodę główne elektrownie brytyjskie. Karpię mają oczyścić wodę z roślin, które rozpleniły się

zbyt bujnie i utrudniają dopływ wody. Amerykanie w tym samym celu importowali karpie z Malajzji. Z innego powodu ceną karpie azjatyckie Chińczycy: ryby te mają b. delikatne mięso.

Spacerkiem po Tarnowie

ZAKRAWA NA WANDALIZM

Na terenie Zakładów sporo jest znaków ostrzegających i zakazujących. Ostatnio na drodze nr 2 ustawiono 20 takich znaków, m. in. z napisem „Palenie wzbronione”. Cóż z tego, że ustawiono, kiedy już są zniszczone, powyrwane z ziemi i wyrzucone. To już chyba wandalizm!

DBAJMY O SVOJE MIASTO

Przyjemnie jest słyszeć pochlebne opinie o swoim mieście. Niestety, aby mieć tę przyjemność, trzeba o nią zadbać. Nie widać tej troski wśród mieszkańców Tarnowa, którzy zaśmiecają wciąż ulice papierami z cukierków i biletami autobusowymi, szczególnie ulice: Krakowską, i Wałową pod arkadami. Fe — to nie ładnie!

GDYBY TAK WYWIESZKA?

Badania specjalistyczne wykone są również w ambulatorium przyzakładowym. Odbijają się one tylko raz w tygodniu — w czwartki. Szkoda tylko, że nigdzie o tym nie jest napisane, a pacjent — po godzinnym oczekiwaniu — dopiero w okienku dowiaduje się, że niepotrzebnie stał. Gdyby tak zrobić odpowiednią wywieszkę?

CZAS — TO PIENIĄDZ

Pracownicy przedsiębiorstwa skarżą się, że autobusy komunikacji zakładowej — bardzo często — nie odjeżdżają punktualnie o naznaczonej godzinie. W dniu 30 sierpnia br. autobus podjechał pod budynek inwestycji o godz. 8.15, pomimo że odjazd jego naznaczony był na godz. 8.

ma

Rejonowe wystawy rolnicze w Tarnowskim

Zakłady Azotowe wzięły udział w rejonowych wystawach rolniczych zorganizowanych z okazji święta plonów w trzech przodujących gromadach powiatu tarnowskiego, a mianowicie: w Lisiej Górze — 5 września, Ryglicach 12 września i w Cieżkowicach 19 września. Zwiedzający wystawy obejrzą duży zestaw nawozów sztucznych i najróżnorodniejszych produktów mających zastosowanie w rolnictwie.

Nasze Zakłady sprawowały patronat nad organizacją dożynek i wystaw rolniczych w Cieżkowicach. Uroczystości dożynekowe połączone były z licznymi występami artystycznymi, imprezami rozrywkowymi, kiermaszami towarów i

(ZP)



I sekretarz KP PZPR tow. mgr E. Michoń i tow. inż. St. Opaiko — dyrektor naczelny „Azotów” zwiedzają wystawę rolniczą w Ryglicach.

Tarnów przed 20 laty

Wrzesień 1945 rok

Z TARNOWA NA ZIEMIE ODZYSKANE

Jak wynika z danych powiatowego oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, w miesiącu wrześniu z terenu Tarnowa i powiatu wyjechało na Ziemię Odzyskaną 4267 osób. Duża ilość przesiedleńców zamieszkała w okolicach Jeleniej Góry, Wrocławia, Kłodzka i Legnicy.

NOWE WŁADZE PPR I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Funkcję I sekretarza Komitetu Powiatowego PPR w Tarnowie powierzono tow. Mikołajowi Czyżowi. Również tarnowscy związkowcy dokonali wyboru swoich władz. Na czele nowo ukształtowanej Powiatowej Rady Związków Zawodowych stanął tow. Władysław Lorenc.

TARNÓW — KRAKÓW 3:2

Rozegrane w niedzielę międzymiastowe spotkanie piłki nożnej Tarnów — Kraków zakończyło się wynikiem remisowym. Do przerwy prowadził Kraków 3:2. Bramki zdobyli

R. Piryh 2 i E. Roik 1 — dla Tarnowa, Konopa 2 i Kurek 1 dla Krakowa. Spotkanie prowadził Ob. Fr. Frączek. Widzów 4 tys.

TARNOWSKI TEATR JUŻ DZIAŁA

Z dużym zainteresowaniem przyjęła ludność Tarnowa wiadomość o zorganizowaniu w mieście stałego teatru. Zauważa się poważny napływ sił artystycznych do zespołu aktorskiego. Na otwarcie sezonu teatralnego w przyszłym miesiącu przygotowuje się przedstawienie „Zemsty” A. Fredry, które będzie połączone z jubileuszem 70-lecia pracy scenicznej zasłużonego nestora polskich aktorów — Ludwika Solskiego.

TRAGICZNY BILANS

Okupant wymordował w więzieniach, obozach koncentracyjnych i na przymusowych robotach ponad 6 tys. obywateli miasta, tj. 12 proc. ogółu mieszkańców Tarnowa. Zburzył lub spalił wszystkie zakłady, warsztaty kolejowe i Państwową Fabrykę w Mościcach. Głodził latami mieszkańców naszego miasta, przynosiło to opłakane skutki — 93 proc. dzieci i młodzieży w przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich jest zaatakowane przez gruźlicę.

Miejski Komitet Opieki Społecznej obejmuje dożywianiem 10 tys. dziatwy tarnowskiej. MKOS wystąpił równocześnie z apelem do społeczeństwa o przyjęcie z dalszą pomocą zagrożonym dzieciom.

(Wybrał: Zyk)

Tu miejsce i dla Ciebie

Kierownictwo ZDK w Tarnowie — Świerczkowie ogłasza wpis do zespołów artystycznych i oświatowych m. in. do zespołu ludowego „Świerczkowiacy”, zespołów estradowych: „Osesek” i „Jaskółki” zespołu tanecznego, zespołów żywego słowa; dramatycznego, recytatorskiego i teatru poezji oraz zespołów instrumentalnych — gitarowego i akordeonistów.

Przyjmuje się także kandydatów na zajęcia w ognisku plastycznym i muzycznym oprócz sekcji akordeonu, a także w szkółce gry na instrumentach dętych.

Ludzie posiadający w tym kierunku uzdolnienia o określonych zainteresowaniach pragnący znaleźć ich zaspokojenie lub też pragnący je rozwijać, winni zgłosić się do odpowiedniego zespołu, w których prace przynosi ogromną osobistą satysfakcję i pozwala na podnoszenie umiejętności z różnych dziedzin sztuki.

Zespoły artystyczne Domu Kultury Zakładów Azotowych prowadzone są przez fachowców, specjalistów poszczególnych dyscyplin, którzy gwarantują uzyskanie właściwych wyników wychowawczych. Zapraszamy więc wszystkich do udziału w pracy zespołów artystycznych Domu Kultury.

Chętni winni zgłaszać się codziennie w godzinach od 8 do 16 w sekretariacie Domu Kultury lub dzwonić na nr tel. 22—34. (Jot)

Piece elektryczne do ogrzewania mieszkań

W Brzeskich Zakładach Przemysłu Terenowego uruchomiono seryjną produkcję specjalnych pieców (tzw. akumulacyjnych) do ogrzewania mieszkań. Są one tańsze, bardziej „ustawne” i ekonomiczniejsze od innych używanych u nas dotąd.

Piece te, projektu prof. Sochora z Politechniki Łódzkiej, składają się z komór wykładanych płytami chromomagnezytowymi, wewnątrz których umieszczone są spirale grzewcze. Po 8 godzinach nagrzewania, płyty rozgrzewają się do temperatury 800 stopni Celsjusza, grzejąc następnie przez 16 godzin. W skład wyposażenia pieców wchodzi specjalne liczniki — dostarczane bezpłatnie przez lektrownie, które włączają piecyki po minucie „szczytu” i wyłączają z chwilą jego nadejścia.

Prąd do tych piecyków kosztuje o połowę taniej, tj. tylko 45 gr za kilowat. Cena za prąd używany w nocy, prawdopodobnie zostanie zmniejszona jeszcze bardziej, aby zachęcić do korzystania z niego.

Do końca br. zakłady wyprodukują, niestety, tylko 200 takich pieców, a w przyszłym roku — 2 tys. Fabryka jest zdolna wyprodukować 4 tys. rocznie, ale uzależnione jest to od zamówień oraz

od dostaw spirali. Warto tu podkreślić, iż „Centrokabel” z Katowic nie dostarcza owych spirali, co może zahamować produkcję. Ważność tej produkcji ilustruje fakt, iż piece te mogą pomóc w zaoszczędzeniu poważnych ilości węgla. Cena pieca nie przekracza 3 tys. zł, a więc utrzymuje się w granicach ceny pieca kaflowego. Tego rodzaju piece używane są dość powszechnie za granicą.

Pierwsze piece z Brzegu zdobyły sobie duże uznanie. Na razie zamawiają je głównie ośrodki użyteczności publicznej, jak np. muzea. W Warszawie cały blok mieszkalny będzie wyposażony w te piece, a po wypróbowaniu ich w ciągu sezonu przewiduje się budowanie bloków, specjalnie do nich przystosowanych.

**CZYTELNICZ,
REDAKCJA
czeka na Wasze
pytania, uwagi
i propozycje**

W krainie ryb i... grzybów!

Wiadomo powszechnie, że wędkarze lubią wędrować — dowiodła tego zresztą ostatnio zorganizowana wycieczka Koła PZW przy Zakładach Azotowych. 34 wędkarzy wyruszyło do odległej krainy jezior i korzenników — na Mazury.

Oto relacja jednego z uczestników tej atrakcyjnej wycieczki:

„...Pięknym „Jelczem” prowadzonym przez p. Stefana Gębskiego wyruszyliśmy w krainę przyrody i... takiej ryby! Minąwszy Warszawę, przy dobrej pogodzie wjeżdżamy na tereny pięknych wód pod Modlinem, oglądamy Wisłę w Nowym Dworze, Bugo-Narew. Przez Ciechanów, Przasnysz, podążamy do Szczytna, Mrągowa, aby znaleźć się w okolicach Mikołajek — niepisanej stolicy Pojezierza Mazurskiego.

Tereny, przez które przejeżdżamy, sfaldowane są w piękne wzgórza. Na ciągłych się kilometrami łąkach widać moc ostoińców, tj. głazów narzutowych, ostatnich poza jeziorami światłoków ery lodowcowej. Między zboczami wzgórz błękitnieją przycupnięte tafle cichych jezior... Podnieca to szczególnie nas — wędkarzy, chciałoby się na każdym z nich „powędrować”, sprawdzić czy to prawda, że tu jest właśnie ta kraina wysniona, „Mekka wędkarskiej braci”. Kierownik two wycieczki jest jednak stanowczy. Musimy jechać dalej — do celu.

NA MIEJSKU

Zatrzymujemy się w Rynie, miejscowości leżącej między

Mrągowa a Mikołajkami. Miasteczko XIV-wieczne z doskonale zachowanym zamkiem krzyżackim, w którym obecnie mieszczą się władze miejskie i szkoła rolnicza. Przeprowadzamy rekonesans terenu i decydujemy się zlokalizować obóz w wiosce Skorupki nad jeziorem Tałty. Po zaparkowaniu autobusu, rozbijamy namioty, zaczynamy „pichcić” obiad, w czym dzielnie pomagają żony naszych kolegów. Co niecierpliwi z kolegów z blizszymi spinningu dość pytkie wody. Leżąc obozem wśród lasów, nad rozległą wodą — odpoczywamy po prawie 14-godzinnej podróży.

ROZBIJAMY OBÓZ I PIERWSZE ŁOWY

Nazajutrz, wczesnym rankiem jedziemy nad Kanał Tałtowski, łączący jezioro Tałtowskie i Niegocińskie. Nasz zwiad donosi, że właśnie tam jest teren najbardziej nam odpowiedni. Przemieściliśmy się, rozbijając namioty w lesie, dosłownie nad lustrem kanału. Ulokowani na stałe, zaczynamy systematyczne zajęcia wędkarskie.

Jako pierwszy wyciąga „piękną płoć” kol. Staszek Kądział, ciągną i inni. Trochę nas to zaskoczyło, przecież przyjechaliliśmy po leszczu, węgorza! Z trafień zastępujących na podkreślenie, to ważący ponad 3 kg szczupak kol. Stefana Tarczyna, kilka ładnych szczupaków kol. G. Radlińskiego i węgorze kol. Różyckiego.

A TO PECH!

Piękne widowisko walki z około 6—7 kg szczupakiem dał nam kol. K. Karbowski. Spiningując ze składaka „przyciął” piękną sztukę. Wodził go przez kilkanaście minut po jeziorze. Podprowadzając pod kajak stwierdził, że szczupak zaczepił tylko o jedno ramię kotwicy i to bardzo lekko. Już w momencie „podbierania”, ryba jak oszalała zrobiła piękne salto i

wyskakując na około 1,5 m z wody, przy głośnej „grzechotce” zerwała się z haka. To był pech!

CO DOBRE, TO SZYBKO
MIJA

Dni mijają nieubłagannie szybko, a tak chciałoby się ten pobyt przedłużyć. Będzie my odczuwać brak tych pięknych wschodów i zachodów słońca, miękką ścielającą się mgły, klątoru żurawi, krzyku dzikich gęsi i kaczek, jaki nam towarzyszył przy nocnych łowach.

Z żalem likwidujemy nasz obóz, pakujemy do autobusu sprzęt i żegnając jeziora! W drodze powrotnej zatrzymujemy się w Puszczy Piskiej. Tu prawdziwe bogactwo grzybów! Borowiki, kozaki, maślaki. Wielu kolegów, a szczególnie ci z żonami, uzbierałi po kilkadziesiąt sztuk, które po oczyszczeniu i nawlaceniu na sznurek, pięknymi girlandami zdobiły nasz wehikuł. A później — kilometr po kilometrze zdążamy do naszych rodzinnych domów, by wrócić znów do codziennej pracy, do normalnego życia.

DZIEKUJEMY I POSTULUJEMY

Nadchodzą refleksje — uświadomiamy sobie, że ten przyjemny odpoczynek za wdzięczamy temu, że jesteśmy zresztą w naszym kole PZW oraz życzyliwemu ustosunkowaniu się do naszej inicjatywy Rady Zakładowej, a także z-cy dyrektora do spraw handlowych tow. Franciszka Tomasiaka. Składamy również głęboki ukłon w stronę Rady Robotniczej, za okazaną nam pomoc w wyposażeniu.

Na koniec mała dygresja. Szanowna Rado Zakładowa! Wpłynęła na to, by wycieczki organizowane na naszym terenie nie były kierowane tylko do Zakopanego, Krynicy czy Rożnowa.

Nasz kraj jest przepiękny, godny poznania. Na pewno większość pracowników Zakładów Azotowych nie zna Polski centralnej i północno-wschodniej. Skierujcie w ciągu najbliższego sezonu turystycznego parę wycieczek na te tereny, a uczestnicy ich będą Wam za to bardzo wdzięczni.

B. WITKIEWICZ

Smutny rejestr!

Awanturnictwo i pijaństwo nie popłaca!

Znaczna ilość wykroczeń rozpatrywanych przez kolegium karno-orzeczające w Tarnowie, ma ścisły związek z nadmiernym spożyciem alkoholu przez mieszkańców naszego miasta. Awantury wywoływane w stanie zamroczenia alkoholowego są dziełem nie tylko samych mężczyzn — czynów takich dopuszczają się kobiety, a nawet... młodzież szkolna! Składy orzekające „małego sądu” stosują szeroki wachlarz kar wobec osób, które znalazły się w kolizji z przepisami prawa o wykroczeniach. Na szczęście ostatnio nastąpił pewien spadek wpływu takich spraw.

Na przestrzeni ostatnich miesięcy wielu pracowników Zakładów Azotowych zostało ukaranych przez kolegium. A oto niektórzy z tej niepełnej listy: St. Mastalerz zam. w Tarnowie — Chyszowie za zakłócenie ruchu drogowego w godzinach wieczornych ukarany został grzywną w wys. 500 zł. St. Jedrysz zam. w Tarnowie — Świerczkowie został ukarany grzywną w wysokości 600 zł za urządzenie awantury w hotelu. Za jednakowe wykroczenia — zakłócanie spokoju na Rynku w godzinach nocnych — ukarano... małżeństwo Ewę

i Edwarda Szymczyków grzywnami po 1200 zł. Wysoki wymiar grzywny 3.000 zł otrzymał A. Ciochoń, który w stanie zamroczenia alkoholowego wszczął awantury z ludźmi przechodzącymi ulicą. Wobec nieściągalności grzywny, będzie odbywał karę aresztu.

W tym niechlubnym rejestrze nie brak pracowników i innych zakładów tarnowskich. J. Cyrybał zatrudniony w Spółdzielni „Fructona” będzie płacił 800 zł grzywny za swój „występ” w restauracji „Bristol”. Pracownika PKS J. Kozioła ukarano grzywną 1.000 zł za zakłócanie porządku publicznego w poczekalni autobusowej.

W większości powyższych ekscesów dopuszczają się też ludzie nigdzie nie pracujący. Np. St. Bieleń za nocne awantury we własnym mieszkaniu powędruje do aresztu na 6 tygodni.

Tarnowską wieś w kartotekach kolegium reprezentuje m. in. J. Kawa, który za kwietniowe „harce” po Rynku został ukarany grzywną 1.000 zł.

Szczególnie alarmujące są wypadki upijania się młodocianych. Jeden z nich St. Czyż — uczeń VII klasy w Tarnowie — Świerczkowie 30. IV br. będąc pijanym zaczepił swoich rówieśników, za co „zarobił” 500 zł grzywny. Wśród kobiet bezwzględny „prym” dzierży Michałina Teper i Zofia Gdowska. Obie kilkakrotnie notowane przez organa MO i kolegium, karane licznymi grzywnami, a nawet i aresztem!

WZSALI SADOWE

W bytomskim mieszkaniu Jolanty odbywały się gorące narady. Gdyby tam przypadkowo wszedł John Nowak zdziwiłby się bardzo, stwierdziłby bowiem, że jednym z lokatorów mieszkania jest czterdziestoletni mężczyzna, do którego dzieci Jolanty mówiły „tato”. Bo też pani Jola była w rzeczywistości mężatką. Mąż jej pracował jako kierowca w jednym z bytomskich przedsiębiorstw.

Swoją zakopiańską przygodę traktowała Jola początkowo jako niewinny flirt, tak dla zabicia czasu. Później jednak, kiedy zorientowała się, że John jest samotnym i bardzo zamożnym człowiekiem, zaczęła się zastanawiać jak zrobić, by przynajmniej część jego majątku dostała się w jej ręce. Zdawała sobie sprawę z tego, że jako przyjaciółka niewiele od Johna wyciągnie. Zresztą związek taki byłby na pewno krótkotrwały, bo John znudzony samotnością starałby się związać z kobietą, która zajęłaby się także jego gospodarstwem domowym.

Po powrocie więc z urlopu, o całej sprawie opowiedziała mężowi, który od lat, mając skłonności do alkoholu był zdolny do wszystkiego, by tylko zdobyć pieniądze na wódkę... Zaproponowała, by formalnie ze sobą wzięli rozwód, po czym Jolanta wy-

szedła za Johna. Kiedy zaś wyjechał od niego majątek, wrócił z powrotem do niego.

Po krótkich oporach mąż zgodził się na to. Jolanta przystąpiła więc szybko do działania. Wniosła do Sądu pozew o rozwód i korzystając z pomocy przekupionych świadków, otrzymała wyrok rozwodowy w marcu następnego roku. W międzyczasie wbiła swym dzieciom do głowy, by Johna nazywały ojcem i przestrzegała, by nie wygadały się, że ich prawdziwy ojciec żyje. Ponieważ John się niecierpliwił, wyjechała również często do Zakopanego, by go uspokoić. Wreszcie na początku kwietnia zabrała dzieci i sprowadziła się do Zakopanego.

Następnego tygodnia zawarła z Johnem ślub cywilny, a potem kościelny. John nazywał ją „aniołem”, bo w tym czasie, chcąc pozyskać jego całkowite zaufanie, starała się być dla niego jak najmiłsza.

Ustawicznie domagała się by dawał jej dowody miłości, przypuszczając, że w ten sposób doprowadzi do jego fizycznego wyczerpania i szybkiej śmierci, co pozwoliłoby jej na zagarnięcie całego majątku. Ponieważ jednak w rezultacie częstego współżycia stary John nie tylko nie czuł się gorzej, ale — wręcz przeciwnie — coraz lepiej, zmuszona była zmienić taktykę.

Zaczęła udawać, że coraz gorzej się czuje i równocześnie głośno rozpaczala, że gdy umrze to jej dzieci znajdą się w krytycznej sytuacji materialnej... Chociaż John zapewniał ją, że w takiej sytuacji zająłaby się dziećmi — twierdziła uparcie, że w to nie wierzy.

John był w swej żonie coraz bardziej zakochany i dlatego, by nie martwiła się, poszedł do biura notarialnego i sporządził akt darowizny domu ku na rzecz dzieci Joli.

Jola przez krótki czas udawała znów szczęśliwą, po czym przystąpiła do realizacji następnej fazy swego planu: mianowicie zagarnięcia kilku tysięcy dolarów i kos-

towności, które John trzymał w specjalnej, opancerzonej kasetce. Klucz od niej miał zawsze przy sobie. Tymczasem po roku małżeństwa John zaczął krytycznie przypatrywać się swojej żonie i stwierdził, że była ona zachłanna na pieniądze. Spozregł, że Jola tylko częściej pieniądze wydawała na dom, resztę zaś gromadziła na książeczce PKO.

To zaostriżyło jego ostrożność i dlatego wychodząc gdzieś, zabierał teraz ze sobą pancerną kasetkę. Jola wnet potem zauważyła, że stosunek Johna do niej zmienił się i uznała, że nadszedł czas, by od niego odejść, zabierając jak najwięcej. Należało tylko teraz stworzyć pozory, że winny rozbicia małżeństwa jest John...

W tym celu Jola sprowadziła do Zakopanego swoją przyjaciółkę Stanisławę T., której zadaniem było „poderwać” Johna i pokazać się z nim w kilku miejscowych kawiarniach, tak by mogło ich widywać dużo ludzi. Sta-

niława T. oczywiście musiała udawać przy tym, że Joli w ogóle nie zna.

Przez miesiąc John spacerując po mieście miał swego „cienia”. Stanisława chodziła za nim krok w krok, czekając na dogodną sytuację do „podrywki”. Wreszcie nadarzyła się okazja, gdy John w urzędzie pocztowym chciał wypełnić przekaz. Szło mu to

ciężko, bo zapomniał okularów. Stojąca obok kobieta widząc to, zaproponowała mu pomoc w wypełnieniu blankietu. Z wdzięczności zaprościł ją na kawę. W „Orbisie” Stanisława sącząc czarny napój krzywiła się z niesmakiem. Twierdziła, że w kawiarniach nie umieją parzyć kawy. Gawędzili około pół godziny, po czym Stanisława poprosiła Johna, by wszedł z nią na chwilę do pokoju hotelowego, bo chciałaby go poczęstować kawą, którą sama zaparzy.

John, nie spodziewając się podstępny, zgodził się na to. Gdy wychodzili na górę Stanisława odezwała na chwilę do telefonu i zadzwoniła do Joli. Toteż gdy John i Stanisława siedząc już w pokoju i popijając kawę zabawiali się rozmową, wpadła nagle zadyszana Jola i zaczęła głośno krzyczeć, że „John ją zdradza”.

Na próżno prosił, by się uspokoiła, bo chce jej wszystko wytłumaczyć. Krzyczała coraz głośniej, aż w pokoju zgromadziło się szereg osób.

Pożegnanie z „aniołem“ (II)

Następnie głośno zawodząc wybiegła na ulicę.

Pierwsza runda była wygrana, ponieważ szereg osób widziało Johna z kobietą w pokoju hotelowym. Był to jednak początek pasma zorganizowanych intryg. Teraz bowiem Jola udając przed mężem roztrój nerwowy spowodowany jego rzekomą zdradą, rozpoczynała często awantury, daria na sobie sukienki i wybiegała przed dom wołając, że mąż ją bije.

Oczywiście wokół domu zbierali się sąsiedzi i wyrażali jej współczucie. Sytuacja Johna stała się teraz nie do zniesienia. By mieć chwilę spokoju musiał wychodzić z domu.

Pewnego razu gdy wrócił z przechadzki zastał w domu listonosza, który specjalnie na niego czekał. Po przeczytaniu doręczonego mu pisma John zbladł. Był to bowiem odpis pozwu o rozwód, który wniosła przeciwko niemu Jola. Sam wniosek o rozwiązanie małżeństwa był mu nawet na rękę, bo od pewnego czasu sam zastanawiał się, jakby przeciąć potok nieustających awantur. Wyprowadziły go z równowagi dalsze wnioski, a mianowicie żądanie renty dla Joli i dzieci oraz żądanie, by usunął się z domu. Gdy z listem tym poszedł do Joli oświadczyła mu zimno, że nie będzie z nim rozmawiać.

Na procesie sprawa zaczęła przybierać dla Johna fatalny obrót. Podani przez Jolę świadkowie zeznali, że widzieli go w pokoju hotelowym z inną kobietą, inni zaś, że słyszeli jak Jola często wzywała pomocy, gdy mąż ją bił. Toteż rozpaczliwym zapewnianiom Johna, że to są

wszystko fałszywe pozory, nikt nie dawał wiary. Dopiero pod koniec procesu, gdy zdawało się, że jego sytuacja jest już beznadziejna, stało się coś, co pokrzyżowało plany sprytnej Joli.

Przed Sądem stanęła Stanisława T. i niespodziewanie dla wszystkich, opowiedziała o swej rzeczywistej roli, jaką w tej intrydze odgrywała. Powiedziała również o tym, że Jola nie była wcale wdową, gdy wychodziła za mąż za Johna.

Stanisława T. powiedziała prawdę nie z idealnych pobudek, ale po prostu dlatego, że Jola nie wypłaciła jej pieniędzy za udział w tej sprawie.

Jolanta była tak zaskoczona zeznaniami Stanisławy, że na pytanie sędziego, czy relacja Stanisławy jest prawdziwa — odpowiedziała twierdząco.

W efekcie Sąd orzekł rozwód, ale z wyłączeniem winy Jolanty i oddalił inne wnioski złożone w pozwie. W tej chwili toczy się jeszcze proces o unieważnienie darowizny domku, który Jolanta wyłudziła od Johna...

I tu już koniec historii sprytnej Joli i naiwnego Johna. John pożegnał się z kobietą, którą nazywał kiedyś „aniołem”. W ciepłe wrześniowego dnia znów pochyliła się nad kwiatami grządkami w swym ogródku. Nieraz zamyslała się i spoglądała na pobliski pensjonat pani J.

Może czeka, że nadejdzie stamtąd — tym razem nie „anioł”, a zwykły uczciwy człowiek...

OBSERWATOR

Zagadka chemiczna nr 2

- Czy wiesz co to jest metanol?
- Od czego wywodzi się nazwa „amoniak”?
- Wybierz prawidłową nazwę chemiczną rdzy:
 - a) wodorotlenek żelaza,
 - b) węgiel żelaza,
 - c) tlenek żelaza
- Dlaczego woda sodowa ma smak kwaśny?
- Jaki skład i jakie zastosowanie ma gaz ziemny?

Prosimy o nadsyłanie rozwiązań zagadki chemicznej pod adresem redakcji do dnia 1. X (decyduje data stempla pocztowego).

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi co najmniej na 4 pytania, rozlosujemy nagrodę w postaci wartościowej książki.



Członkowie rady Oddziałowej zakładu transportu, pracujący w różnych miejscach zakładu — kontaktują się często w czasie pracy, załatwiając wiele spraw załogi.

Foto: St. Chabior

Współgospodarze zakładu

Transport — nerwy zakładu

Mały budynek biurowy. Nieopodal wysokie, smukłe wieże reflektorowe, zwrotnice, niezliczona ilość torów, po których kursują pociągi towarowe dostarczające surowce potrzebne do produkcji w tarnowskich „Azotach”. Stacja Tarnów-Fabryczny. Tędy co miesiąc wjeżdża do zakładów kilkadziesiąt wagonów z surowcami, tyle samo wyjeżdża z produktami ze znakiem „Jaskółki”.

TROCHE STATYSTYKI

Zakład Transportu rozładuje miesięcznie średnio 90 tys. ton masy towarowej w 80 punktach załadunkowych, przetacza kilkanaście tys. wagonów. Posiada wiele km torów, cysterny, „talboty” szutrowki, parowozy normalnotorowe, lokomotywy waskotorowe, wagony wewnętrzzakładowe, około 100 samochodów różnego typu i przeznaczenia, które miesięcznie przebiegają około 80 tys. km przebiegając około 7500 pracowników i 13 tys. ton masy towarowej! Zatrudnionych jest tu razem około 700 pracowników.

LUdzie

W biurze wydziału taryfowo-handlowego zakładu transportu zastaliśmy kierownika tego wydziału mgr Józefa Szufnara pełniącego również społecznie obowiązki przewodniczącego rady oddziałowej zakładu transportu. Choć prowadzenie tak poważnego wydziału wymaga dużo pracy, znajduje on czas na rozmowy z pracownikami, udzielanie pomocy i porad w usuwaniu ich bolączek i kłopotów, interweniowanie u władz zakładowych w sprawach załogi. W tej pracy pomagają mu wydatnie pozostali członkowie Rady Oddziałowej Irena Rybarczyk, Stanisław Kaczmarek, Zbigniew Mucha, Józef Gadek, Marian Stolarz, Jan Latawski, Eugeniusz Niemiec.

Pomagają również Henryk Wiciaw — były przewodniczący rady oddziałowej, długoletni pracownik przebywający już dziś na zasiłkowym wypoczynku, Roman Szczepanek — doświadczony kierownik, grupowy związkowy wydziału samochodowego Ignacy Kucharski, oddany zakładowi pracownik wyróżniający się w pracy zawodowej i społecznej, Florian Chrusciel, Ryszard Kargol — którzy oprócz obowiązków służbowych znajdują dużo czasu i serca do społecznej roboty związkowej.

Rada Oddziałowa stanowi bowiem zwarty kolektyw ludzi, realizujący konsekwentnie idee samorządu robotniczego i demokracji, broniący interesów załogi, a z drugiej strony mobilizujący ją do wykonania zadań produkcyj-

nych. Czyste kontakty przedstawicieli rady oddziałowej z POP, radą robotniczą i kierownictwem zakładu pomogły w załatwieniu wielu uciążliwych dla pracowników spraw.

PROBLEMY

„Jedną z nich były niewystarczające przydziały odzieży — mówi mgr J. Szufnara. Borykaliśmy się z tym dość długo. Wreszcie przy pomocy kierownika zakładu i przy dobrej woli działu BHP sprawę załatwiliśmy ku ogólnemu zadowoleniu. To pewne osiągnięcie — zwążywszy trudne warunki pracy transportowców w okresie zimowym”.

Odrębna sprawa, to inicjowanie współzawodnictwa pracy, udzielanie pomocy kolektywom BPS lub ubiegającym się o tytuł, podejmowanie zobowiązań. Wszyscy pamiętamy odpowiedź zakładu transportu na apel w sprawie wykonania prac społecznych przy budowie stadionu sportowego. W realizacji tych prac Zakład Transportu przodkuje, dostarczając systematycznie ludzi i sprzęt mechaniczny potrzebny do prowadzenia budowy.

Dalsze odcinki pracy rady oddziałowej to pomoc pracownikom w staraniach o przydział mieszkań.

„Tutaj napotyka się na pewne trudności — kontynuuje mgr Szufnara. Ze względu na potrzeby kadrowe dla obiektów Tarnowa II wielu pracowników Zakładu Transportu nie otrzymało mieszkań. Nie załatwiono też wielu podań o pożyczki mimo częstego zwiększanie limitu przez kierownika kasy zapomogowo-pożyczkowej. Chętnych jest dużo, potrzebujących jeszcze więcej. Wiadomo, ludzie się budują, robia konieczne zakupy urządzeń technicznych i gospodarczych. Nieraz trzeba dobrze pomyśleć, by z tych wybrać najpilniej potrzebujących”.

TRUDNE SPRAWY

Praca w Zakładzie Transportu — nie bez racji — zaliczana jest do trudnej. Dlatego społeczny inspektor pracy przy radzie oddziałowej — Eugeniusz Niemiec ma niemało kłopotów.

„Firmy pracujące na terenie przedsiębiorstwa nie zachowują „kramu”, robią podkopy pod torami, przejazdy prac tych nie uzgadniają z Zakładem Transpor-

Jerzy Szawica — kierownik ZDK

Kibiców w kulturze nie potrzeba!

UMIEJĘTNOŚĆ współżycia i współpracy, życzliwość i tolerancja, zdolność do głębokich uczuć i twórczego wysiłku, umiłowanie piękna, czynne uczestniczenie w jego tworzeniu — to cechy, których wymaga od nas współczesna epoka. Aby te cechy wykształcić konieczna jest ogromna praca pedagogów, działaczy i pracowników kultury.

U progu nowego etapu pracy uświadamienie sobie tych ideałów daje krzepiącą nadzieję, że mimo rozlicznych trudności krok po kroku będą one realizowane. Utwierdza nas w tym przekonaniu ogólny klimat sprzyjający rozwijaniu działalności kulturalno-oświatowej, atmosfera życzliwego poparcia i konkretnej pomocy partii, związków zawodowych i dyrekcji przedsiębiorstwa.

Rozpoczynamy nowy rok kulturalno-oświatowy w trudnej sytuacji. Odczuwamy poważne braki kadrowe, daje się zauważyć jakby regres w niektórych dziedzinach działalności kulturalnej. Jesteśmy jednak przekonani, że umiejętności i ambicja wypróbowanej kadry oraz nowych pra-

cowników ZDK, pomoc szerokiego aktywu społecznego z Rady Kultury i spoza niej pozwolą realizować program nie gorszy niż poprzednio.

KONTYNUACJA

Szczególny nacisk w nowym sezonie położymy na sprawy wychowawcze, rozwijanie uzdolnień i zamiłowań artystycznych, uwzględnianie we własnej twórczości aspektów szczególnie ważnych ze społecznego punktu widzenia. Przewidujemy dalszy rozwój Klubu Książki i Prasy, Uniwersytetu Robotniczego (w nieco zmienionej formie), planujemy organizowanie imprez kulturalnych w miejscowościach skupiających największą ilość pracowników naszego przedsiębiorstwa. Troskliwą opieką otoczmy bibliotekę ZDK codziennie wzbogacającą się o nowe książki. Zwiększy się środki na zakup nowości wydawniczych dosłownie rozchwytywanych przez czytelników. W działalności oświatowej szczerą gołą popularnością cieszą się lektory języków obcych. Toteż w nowym sezonie poczynimy starania o dalsze rozwijanie tej formy podnoszenia wiedzy.

Wiele uwag poświęcimy działalności dyskusyjnych klubów filmowych dla dorosłych i młodzieży, kołom miłośników książki, muzyki współczesnej, teatru, sztuki plastycznej, fotoamatorów i innym kołom zainteresowań. Istniejące zespoły artystyczne będą pracowały nad podnoszeniem poziomu własnego, nad wzbogaceniem swojej wiedzy z dziedziny poezji, prozy i muzyki. Oświatę muzyczną upowszechniać będzie ognisko muzyczne i szkoła gry na instrumentach dętych. Już dziś zastanawiamy się gdzie pomieścimy zgłoszoną sporą ilość chętnych „uprawiania” muzyki. Nie można również pominąć kontaktów, jakie zespoły artystyczne pragną utrzymywać bądź nawiązywać z zespołami innych placówek kulturalno-oświatowych.

Zakładowy Dom Kultury planuje ponadto organizowanie w sposób planowy wielu atrakcyjnych „obcych” imprez artystycznych i estradowych.

NOWE W ZDK

Co nowego znajdziemy w tym sezonie w placówce?

Przede wszystkim nowe, niepodejmowane dotychczas, cykle oświatowe, olimpiadę zakładową, która zasięgiem swym obejmuje wszystkie wydziały naszego przedsiębiorstwa. Będziemy chcieli powiększyć zespół „Świerzoków”, założyć nowy zespół gitarowy, a także podjąć

próby reaktywowania kabaretu literacko-muzycznego. Nowością w tym sezonie będzie także zorganizowana przez ZDK systematyczna działalność rozrywkowa dla załogi naszego przedsiębiorstwa.

PRO I KONTRA

Plan działalności na nowy sezon kulturalno-oświatowy jest bogaty, ale i trudny. Są bowiem trudności, które w tym sezonie mogą zahamować lub wręcz uniemożliwić realizację wielu punktów bogatego planu.

Do nich trzeba przede wszystkim zaliczyć sprawę remontu. Wieloletnie starania kierownictwa ZDK wreszcie doczekały się przychylnego załatwienia. Cóż jednak z tego, skoro wykonawca nie był w stanie wykonać remontu pomieszczeń ZDK w lipcu lub sierpniu i przystępuje do prac remontowych dopiero teraz, we wrześniu. Skomplicuje to harmonogram zajęć w placówce i opóźni początek sezonu do pierwszych dni października. (Oby tylko! W chwili gdy przekazujemy do druku te słowa (13 IX) remont jeszcze nie jest rozpoczęty! — przyp. red.).

Drugą bardzo poważną trudnością jest brak fachowych instruktorów do prowadzenia zespołów artystycznych i zajęć oświatowych, a także częściowy brak kadry pomocniczej. Sytuacja wymaga natychmiastowej analizy i zdecydowanej pomocy.

O chronicznym braku pomieszczeń już nawet nie wspomniemy, ponieważ zdajemy sobie sprawę, że właśnie obecnie jest okazja, by chociaż w

minimalnym stopniu poprawić sytuację na tym odcinku. Trzeba również (podnosiliśmy już niejednokrotnie) wspomnieć, że jeśli eksploatacja zespołów artystycznych będzie nadal tak intensywna, to niestety nie może być mowy o sezonowej działalności wychowawczej w zespołach.

Dalsza trudność — to potrzeba reorganizacji dyskusyjnych klubów filmowych i oparcia ich działalności na nowych zasadach. Sprawa ta jest trudna i wymaga pomocy Rady Zakładowej i Dyrekcji.

Sądze, że nie od rzeczy będzie jeszcze raz zaapelować o potrzebie „zielonych światła” dla działalności kulturalno-oświatowej. Bardzo wyraźnie mówi o tym IV Zjazd Partii. Najwyższy czas, aby z codzienną praktyczną pomocą wszystkich realizować hasło upowszechniania kultury w środowisku ludzi pracy. Kibiców w kulturze nie potrzeba.

Jerzy Szawica



Kątem oka...

Dziewczeta! Bez przesady!

„Uprzejmie proszę o przyjęcie mnie do Liceum Korespondencyjnego, ponieważ wyszłam za mąż i chciałabym skończyć szkołę...”

Nie w tym podaniu nie byłoby dziwne, gdyby nie wiek kandydatki. Ledwie osiemnaście lat. Dyrektor pokazuje inne podanie: identyczne argumenty, a wiek od 17 do 18. W czerwcu do dyrektora liceum przyszła uczennica dziesiątej klasy, aktywistka ZMS, mądra, lubiana, dobrze ucząca się i powiedziała, że chciałaby się pożegnać. Początkowo dyrektor sądził, że chodzi o pożegnanie na okres wakacji, ale tym razem chodziło o pożegnanie ze szkołą.

Powód: dziewczyna wychodzi za mąż. A rodzice?

No cóż panie dyrektorze, rodzice są bowiem zadowoleni. Mąż jest na eksponowanym stanowisku, dobrze zarabia... W sierpniu wpłynęło powyższe podanie do liceum korespondencyjnego. Są takie przypadki, że dziewczyna m u s i wyjść za mąż, bowiem nie innego jej nie pozostaje. Ale w tym i kilku innych przypadkach taka sytuacja nie zachodzi. Nie ma także mowy o trudnych warunkach rodzinnych i materialnych, które by zmuszały dziewczynę do szukania wyjścia z impasu.

Mamy tu do czynienia ze zwyczajnym wychodzeniem za mąż, bo akurat trafił się doskonały kandydat na męża. Jedną z takich delikwentek odeszła nawet z klasy dziesiątej (17 lat) i tuż po otrzymaniu promocji, niemal ze świadectwem w ręku — poszła do ślubu...

Wprawdzie w naszym regionie jest wyraźna przewaga kobiet (zwłaszcza obserwując kawiarnie i nocne lokale), ale nie taka, by porywać „partie” w każdym wieku. Jeśli sprawa nie ulegnie jakimś zahamowaniom, dziewczęta gotowe uciekać już z... przed szkołą.

Młode mężatki czują się na razie dobrze. Ale nie dalek, jak w marcu u dyrektora szkoły zjawiła się dziewczyna, która już ma wyraźnie dość „małżeńskiego szczęścia”. Wyszła za mąż w wieku 18 lat, po ukończeniu dziesiątej klasy. Mąż dobrze zarabiał, więc początkowo nie pracowała. Ale z biegiem czasu, gdy wydatki rosły, zaczęły się w domu nieporozumienia. Dziewczyna poszła do pracy okłamując zakład, ze szkołą skończyła.

W zakładzie potrzebni są ludzie z cenzurem. W domu sytuacja była beznadziejna, bo mąż nie był tak wyrozumiały, jak przed dwoma laty, miłość nie zastąpi dodatkowych i potrzebnych pieniędzy. A reszta i sama miłość nie trwa wiecznie — jak oświadczył małżonek.

Nie jest ważne, jak zakończyła się ta historia. Nie twierdź, że każde takie małżeństwo musi dojść do rozvodu. Jednak statystyki podają, że niemal 70 proc. małżeństw zawartych w sytuacji, gdy jedna ze stron ma lat poniżej dwudziestu — rozpada się. Najgorsze, że pozostają dzieci...

Dziewczeta — nie wpadajcie w przesadę! Jeśli już waszym celem życiowym jest wyjść za mąż — zdobądźcie przynajmniej maturę (może przez ten rok nabierzecie rozsądku). Do rodziców nie kierujcie apełu... co tu pisać...

ANES

Harcerskie narady

Przed kilkoma dniami w szkole Nr 16 im. K. Świerzewskiego w Tarnowie, odbyła się tradycyjna coroczna narada szkoleniowa drużynowych tarnowskiego hufca harcerskiego. Na naradę przybyli drużynowi i opiekunowie drużyn zuchowych z powiatu i miasta Tarnowa.

W naradzie wzięli udział inspektor szkolny tow. Łazarz, który w swoim przemówieniu zwrócił uwagę na zagadnienia, które powinny dominować w pracy harcerzy, w rozpoczynającym się w dniach 18 i 19 września nowym roku harcerskim. Komendant hufca we wstępnym przemówieniu ocenił pracę tarnowskich harcerzy w ubiegłym roku. O zadaniach czekających hufiec w roku bieżącym mówił z-ca komendanta hufca hm. Miłniewicz.

Obrazy przebiegały w przyjemnej atmosferze. Za wytworzenie miłego nastroju dziękują szczególnie ci dr... vi, którzy pracę z drużynami rozpoczynają po raz pierwszy.

Ewa Marcinek



Prezydium narady. Przemawia komendant hufca hm. Andrzej Szynkiewicz.

Foto: J. Janicki

SPORT i turystyka

**GDZIE
KIEDY**

DYŻURY APTEK

od dnia 20 września do 1 października 1965 r.

W TARNOWIE — ŚWIERCZKOWIE

20—27. IX — Apteka nr 137 — obok stacji kolejowej
28—1. X — Apteka nr 93 — osiedle przy Zakł. Azot.

W TARNOWIE

20 — 26. IX — Apteka nr 130 — Rynek 24
27 — 1. X — Apteka nr 131 — Krakowska 15

Pogotowie Ratunkowe Zakładów Azotowych — 26-00 (nr wewn.)

Komenda Miejska MO w Tarnowie — 26-01.

Pogotowie MO Tarnów — Świerczków — 24-22, 22-00 (nr wewn.).

Zakładowa Straż Pożarna Tarnów — 888.

Straż Pożarna Zakładów Azotowych — 25-00 (nr wewn.).

Pogotowie telefoniczne Zakładów Azotowych — 27-00 (nr wewn.).

REPERTUAR TARNOWSKICH KIN

„AZOT”

21 — 23. IX — „Długa młodość cioci” — prod. węgierska
24 — 26. IX — „Pięciu” — prod. polsk.
28 — 30. IX — „Elektra” — prod. greck.

„MARZENIE”

20 — 22. IX — „System” — prod. ang.
23 — 25. IX — „Dziennik panny służącej” — prod. fran.
29 — 30. IX — „Trzy kroki po ziemi” — prod. polsk.

„AZOT”

20 — 24. IX — „Jumbo” — prod. USA
25. IX — Film studyjny
26 — 28. IX — „Rękopis znaleziony w Saragossie” — prod. polsk.
29 — 30. IX — „Mord w Tokio” — prod. japońsk.

Piłka ręczna - sport niedoceniony!

Stan posiadania piłki nożnej kurczy się! Zupełnie niespodziewanie na tarnowskich boiskach za sprawą młodzieży, zaczyna dominować nowa na tym terenie dyscyplina — piłka ręczna. Coraz więcej widać ćwiczących (coraz więcej jest kibiców emocjonujących się rozgrywanymi spotkaniami. Prawie każda szkoła ma drużynę, niektóre zaś (w tym również miejscowe Technikum Chemiczne) dopracowały się już zespołów na najwyższym, krajowym, poziomie.

Nic w tym dziwnego! Jest to gra zespołowa wszechstronnie harmonijnie rozwijająca człowieka, podnosząca ogólną sprawność, gra, której reguły można się stosunkowo szybko wyuczyć, nie wymagając specjalnych boisk czy urządzeń — ot, wystarczy plac 40 x 20 m i dwie bramki...

Dostrzegli te walory i nauczyciele. Kilka set młodych ludzi zdobywa w rozmaitych zespołach szkolnych ostrogi zawodnicze, nieraz nawet przedniej marki.

Sytuacja ta wywoływałaby bardzo optymistyczne refleksje, gdyby nie pewne ale... Otóż młodzi zawodnicy opuszczając szkołę, opuszczają również zespół, w którym ćwiczyli. Na latach szkolnych kończy się ich kariera zawodnicza i kontakt ze sportem.

Bo tarnowskie kluby sportowe (poza Tarnovią*) przejawiają dziwną, niezrozumiałą, obojętność wobec tego sportu. Nie interesuje działaczy sportowych Tarnowa rozbudzone przez nauczycieli zainteresowanie młodzieży tą dyscypliną, fakt istnienia przygotowanej dobrej grupy zawodników i to na poziomie grubo przewyższającym adeptów piłki nożnej w tym samym wieku.

Na próżno szukać by również piłki ręcznej wśród dyscyplin spartakiad zakładowych. Nie widać również inspirującej roli PKKFIT w tym zakresie. Dowody tej obojętności mamy na naszym podwórku: w tarnowskiej „Unii” nie ma sekcji piłki ręcznej, a przecież młodzież z podopiecznej szkoły sięga po najwyższe laury w tej dyscyplinie sportowej w Polsce**! Czas - wydaje się wyjść poza zaczerpnięty krąg piłki nożnej, żużla i boks, szerzej otworzyć bramy stadionów dla innych wcale nie mniej wartościowych i atrakcyjnych gałęzi sportu. Jedną z nich jest na pewno piłka ręczna!

KIBIC

*) W bieżącym roku Tarnów w rozgrywkach wojewódzkiej Kl. A reprezentować będzie 6 drużyn: 2 zespoły Tarnovi i... 4 MKS MDK. Ten ostatni klub jest przykładem dobrej roboty sportowej. Za sprawą wielkiego entuzjasty piłki ręcznej mgr St. Majorka i przy zyciowym poparciu dyr. J. Skubai trenuje w tym klubie kilkudziesięciu młodych chłopaków, osiągając duże sukcesy, m. in. w roku 1963 zdobyli oni wicemistrzostwo Polski młodzików.

**) Ostatnio drużyna piłki ręcznej Technikum Chemicznego przygotowana przez prof. Urbaniaka uzyskała duży sukces, zajmując IV miejsce w finałach Mistrzostw Polski Młodzików. Gratulujemy!



POZIOMO: 3) turecki żandarm, 8) etylowy alkohol, 9) pierwiastek chem. o l. atom. 73, 10) wiszaca lampa, 11) pojazd szynowy do przewożenia wody i paliwa, 12) roślina oleista, 13) pierwiastek chem. o l. atom. 85, 16) jeden z naszych z-tów, 19) biały, kłowny, 22) bogini wojny w starożytnym Rzymie, 23) na muchy, 24) niszczący odzież, 25) mieszkańcy republiki ZSRR, 26) lewy dopływ rzeki Oise (Francja), 29) gruba gałąź, 32) rozciera owoc, 34) jest przy rowerze, 35) dawny pojazd, 36) pojazd zimowy, 38) bożyszcze młodzieży, 39) garbnik do skór, 40) grupa społeczna.

POZIOMO: 3) turecki żandarm, 8) etylowy alkohol, 9) pierwiastek chem. o l. atom. 73, 10) wiszaca lampa, 11) pojazd szynowy do przewożenia wody i paliwa, 12) roślina oleista, 13) pierwiastek chem. o l. atom. 85, 16) jeden z naszych z-tów, 19) biały, kłowny, 22) bogini wojny w starożytnym Rzymie, 23) na muchy, 24) niszczący odzież, 25) mieszkańcy republiki ZSRR, 26) lewy dopływ rzeki Oise (Francja), 29) gruba gałąź, 32) rozciera owoc, 34) jest przy rowerze, 35) dawny pojazd, 36) pojazd zimowy, 38) bożyszcze młodzieży, 39) garbnik do skór, 40) grupa społeczna.

POZIOMO: 1) silny człowiek, 2) rzeka w RFN, 3) imię żeńskie, 4) wojska graniczne (skróty), 5) rozpoczęcie biegu, 6) przewód przyjmujący fale radiowe, 7) mocne wino, 14) jeden z naszych produktów, 15) jest u nas taki wydział, 16) drogie, cenny naszynek, 17) pokaz, parada, 18) starożytnie monety z dawnych czasów, 19) koleś, 20) król, w pd. Arabii nad M. Czerwonym, 21) pierwiastek chem. o l. atom. 17,

POZIOMO: 1) silny człowiek, 2) rzeka w RFN, 3) imię żeńskie, 4) wojska graniczne (skróty), 5) rozpoczęcie biegu, 6) przewód przyjmujący fale radiowe, 7) mocne wino, 14) jeden z naszych produktów, 15) jest u nas taki wydział, 16) drogie, cenny naszynek, 17) pokaz, parada, 18) starożytnie monety z dawnych czasów, 19) koleś, 20) król, w pd. Arabii nad M. Czerwonym, 21) pierwiastek chem. o l. atom. 17,

POZIOMO: 1) silny człowiek, 2) rzeka w RFN, 3) imię żeńskie, 4) wojska graniczne (skróty), 5) rozpoczęcie biegu, 6) przewód przyjmujący fale radiowe, 7) mocne wino, 14) jeden z naszych produktów, 15) jest u nas taki wydział, 16) drogie, cenny naszynek, 17) pokaz, parada, 18) starożytnie monety z dawnych czasów, 19) koleś, 20) król, w pd. Arabii nad M. Czerwonym, 21) pierwiastek chem. o l. atom. 17,

POZIOMO: 1) silny człowiek, 2) rzeka w RFN, 3) imię żeńskie, 4) wojska graniczne (skróty), 5) rozpoczęcie biegu, 6) przewód przyjmujący fale radiowe, 7) mocne wino, 14) jeden z naszych produktów, 15) jest u nas taki wydział, 16) drogie, cenny naszynek, 17) pokaz, parada, 18) starożytnie monety z dawnych czasów, 19) koleś, 20) król, w pd. Arabii nad M. Czerwonym, 21) pierwiastek chem. o l. atom. 17,

POZIOMO: 1) silny człowiek, 2) rzeka w RFN, 3) imię żeńskie, 4) wojska graniczne (skróty), 5) rozpoczęcie biegu, 6) przewód przyjmujący fale radiowe, 7) mocne wino, 14) jeden z naszych produktów, 15) jest u nas taki wydział, 16) drogie, cenny naszynek, 17) pokaz, parada, 18) starożytnie monety z dawnych czasów, 19) koleś, 20) król, w pd. Arabii nad M. Czerwonym, 21) pierwiastek chem. o l. atom. 17,

POZIOMO: 1) silny człowiek, 2) rzeka w RFN, 3) imię żeńskie, 4) wojska graniczne (skróty), 5) rozpoczęcie biegu, 6) przewód przyjmujący fale radiowe, 7) mocne wino, 14) jeden z naszych produktów, 15) jest u nas taki wydział, 16) drogie, cenny naszynek, 17) pokaz, parada, 18) starożytnie monety z dawnych czasów, 19) koleś, 20) król, w pd. Arabii nad M. Czerwonym, 21) pierwiastek chem. o l. atom. 17,

POZIOMO: 1) silny człowiek, 2) rzeka w RFN, 3) imię żeńskie, 4) wojska graniczne (skróty), 5) rozpoczęcie biegu, 6) przewód przyjmujący fale radiowe, 7) mocne wino, 14) jeden z naszych produktów, 15) jest u nas taki wydział, 16) drogie, cenny naszynek, 17) pokaz, parada, 18) starożytnie monety z dawnych czasów, 19) koleś, 20) król, w pd. Arabii nad M. Czerwonym, 21) pierwiastek chem. o l. atom. 17,

POZIOMO: 1) silny człowiek, 2) rzeka w RFN, 3) imię żeńskie, 4) wojska graniczne (skróty), 5) rozpoczęcie biegu, 6) przewód przyjmujący fale radiowe, 7) mocne wino, 14) jeden z naszych produktów, 15) jest u nas taki wydział, 16) drogie, cenny naszynek, 17) pokaz, parada, 18) starożytnie monety z dawnych czasów, 19) koleś, 20) król, w pd. Arabii nad M. Czerwonym, 21) pierwiastek chem. o l. atom. 17,

POZIOMO: 1) silny człowiek, 2) rzeka w RFN, 3) imię żeńskie, 4) wojska graniczne (skróty), 5) rozpoczęcie biegu, 6) przewód przyjmujący fale radiowe, 7) mocne wino, 14) jeden z naszych produktów, 15) jest u nas taki wydział, 16) drogie, cenny naszynek, 17) pokaz, parada, 18) starożytnie monety z dawnych czasów, 19) koleś, 20) król, w pd. Arabii nad M. Czerwonym, 21) pierwiastek chem. o l. atom. 17,

POZIOMO: 1) silny człowiek, 2) rzeka w RFN, 3) imię żeńskie, 4) wojska graniczne (skróty), 5) rozpoczęcie biegu, 6) przewód przyjmujący fale radiowe, 7) mocne wino, 14) jeden z naszych produktów, 15) jest u nas taki wydział, 16) drogie, cenny naszynek, 17) pokaz, parada, 18) starożytnie monety z dawnych czasów, 19) koleś, 20) król, w pd. Arabii nad M. Czerwonym, 21) pierwiastek chem. o l. atom. 17,

POZIOMO: 1) silny człowiek, 2) rzeka w RFN, 3) imię żeńskie, 4) wojska graniczne (skróty), 5) rozpoczęcie biegu, 6) przewód przyjmujący fale radiowe, 7) mocne wino, 14) jeden z naszych produktów, 15) jest u nas taki wydział, 16) drogie, cenny naszynek, 17) pokaz, parada, 18) starożytnie monety z dawnych czasów, 19) koleś, 20) król, w pd. Arabii nad M. Czerwonym, 21) pierwiastek chem. o l. atom. 17,

Hala sportowa w Tarnowie?

Długoletnie starania o halę sportowo-widowiskową w Tarnowie, nabrały wreszcie realnych kształtów. W ostatnim tygodniu Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Krakowie zawiadomił władze miejskie Tarnowa o przyznaniu tzw. środków pozali-mitowych na budowę hali sportowo-widowiskowej w Tarnowie. Hala kosztować będzie około 13 mln złotych i ma być w całości sfinansowana z dochodów totalizatora sportowego.

W celu przyspieszenia prac przygotowawczych postanowiono wykorzystać projekt hali, którą budować miała ongiś „Tarnovia”. Hala zlokalizowana będzie więc przy ul. Gumnińskiej, a jej widownia pomieści ok. 1200 — 1500 miłośników sportu.

Poważny kłopot sprawia władzom miejskim znalezienie wykonawcy, który gwarantowałby szybką realizację tej poważnej inwestycji.

Trzeba robić wszystko, by nie zaprzepaścić szansy, jaka nieoczekiwanie pojawiła się przed sportem tarnowskim. Nie wątpimy więc, że wszyscy sportowcy i kibice Tarnowa w razie potrzeby pospieszą z pomocą tak dłużej oczekiwanej inwestycji.

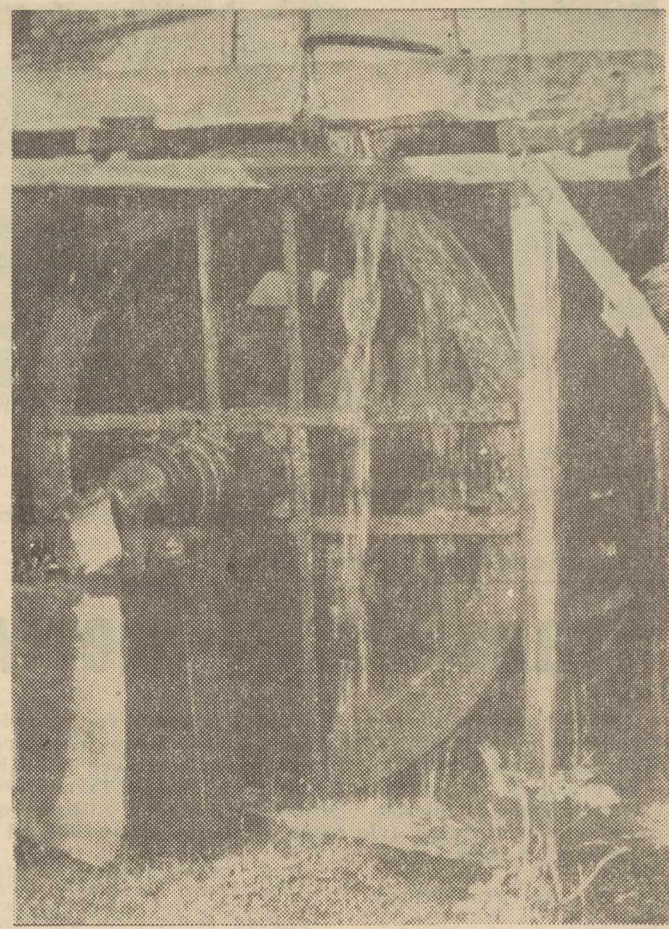
Sylwetka działacza

Inż. Jan Wiśniewski — wiceprezes ZKS „Unia” d/s sportowych.

„...Ze sportem zetknąłem się jeszcze przed wojną. W 1936 roku byłem już czynnym zawodnikiem sekcji piłki nożnej TS „Mościce”, a po okupacji grałem w siatkę w KS „Unia”. Uprawiałem również lekkoatletykę. Gdy zaczęło mi przybywać siwych włosów, postanowiłem zarzucić czynne uprawianie sportu. Stałem się — jak to niektórzy mówią — działaczem sportowym...”

Tak oto zaczęła się nasza rozmowa z długoletnim pracownikiem „Azotów”, znanym działaczem sportowym „Unii” — inż. Janem Wiśniewskim. Inż. chemik — studia ukończył w 1951 roku na Politechnice Warszawskiej. Od wielu lat pracuje w Zakładach, jako kierownik wydziału gazowego Zakładu Produkcji Nawozów.

Od 12 lat pełni w Zarządzie ZKS „Unia” funkcję wiceprezesa d/s sportowych. Przez dwie kadencje był przewodniczącym zarządu klubu. Lubiany, ceniony i po-



Z kamerą po ziemi krakowskiej

Odwiedzamy Wąwóz Mnikowski

„Korzystajmy z reszty lata, bo nie wiemy jaka będzie jesień...”

Aby w czyn wprowadzić nasze hasło, wybierzemy się w najbliższą niedzielę do Wąwozu Mnikowskiego.

W tym celu musimy najprzód dojechać do Krakowa, gdzie wystarczy wsiąść do autobusu koło mostu na Rudawie, aby po niedługim czasie — mijając Bielany — znaleźć się w Krzypinowie. Stąd — tym razem już na piechotę — poprzez Cholerzyn, możemy przywędrować do Mnikowa.

Wąwóz Mnikowski sąsiadujący z osadą Mników — ma około 1 km długości. Idąc w jego kierunku, od strony Cholerzyna, mijamy dwa interesujące młyny wodne, przy czym pierwszy z nich jest szczególnie pięknie usytuowany wśród skał. Patrząc na ich pracę z dużym sentymentem dlatego chociażby, że stanowią one dziś zanikające już zabytki ludowego, drewnianego budownictwa przemysłowego. Koła młynów poruszane są przez młynówkę, czerpiącą wodę

z rzeki Sanki. Wzdłuż niej wędrujemy właśnie w kierunku Wąwozu Mnikowskiego, przechodząc przez pełne uroku — zwłaszcza na wiosnę — nadrzeczne łączki i zarośla.

Sam wąwóz różni się od dolinek jurajskich rejonu Ojcowa większą zwartością występujących tu skał oraz pokrytym bujną trawą dnem, którym płynie rzeka Sanka. Prawdziwą oświadczeniem jest tu obraz Eliasza Radzikowskiego namalowany przez mistrza wprost na jednej ze skał. Podobnie jak to się zdarza w innych dolinkach jurajskich, tak i tu, znajdują się dość liczne jaskinie, mieszczące się przede wszystkim w zespole skałek zachodniego, najbardziej atrakcyjnego, brzegu wąwozu.

Aby nie wracać tą samą drogą do Krakowa, możemy udać się znakowaną leśną ścieżką do Tenczynka, gdzie znajdują się niezmiernie ciekawe ruiny zamku z XIII w.

Tekst i zdjęcia Z. Dz.

Nasz komentarz sportowy

Jak chcą to graja!

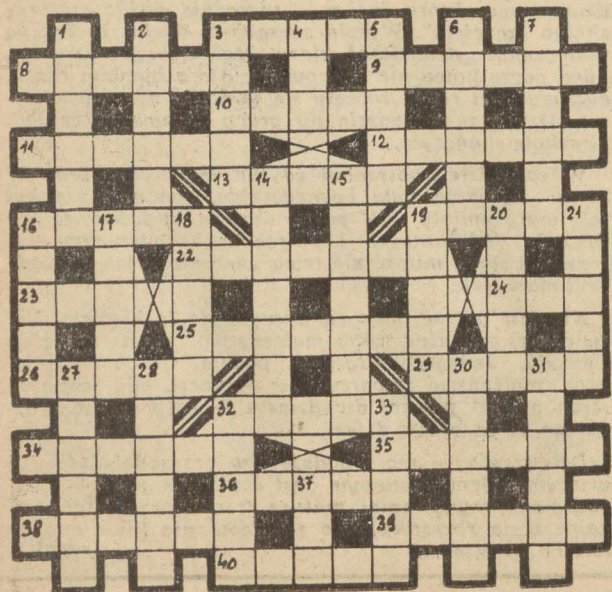
„Jak chcą grać to zagrają ładnie” — takie oto i podobne opinie można było usłyszeć pod adresem piłkarzy Unii w czasie rozegranego w Tarnowie towarzyskiego meczu z „Szombierkami” Bytom zakończonym wynikiem 1:1 (1:0). Bo też dawno nie widzieliśmy tak ładnej gry „unistów”. Celne podania, zdecydowane wkraczanie w akcje, dużo ostrych — choć nie zawsze celnych — strzałów, szybkie tempo gry szczególnie w pierwszej połowie spotkania — stworzyły w sumie piękne widowisko.

Cóż jednak z tego kiedy „Unia” zremisowała wkrótce 0:0 w meczu mistrzowskim z „Górnikiem” Siemsa? Tym razem razili niezaradność napastników, brak szybkości. Nie widać było woli zwycięstwa. Górnicy natomiast strzelali dużo, grali szybciej i w przekroju całego meczu byli drużyną lepszą.

Zapyta ktoś, dlaczego „uniści” potrafili zagrać ładny mecz z zespołem pierwszoligowym, a nie błyszczyli w spotkaniu z „Górnikiem” Siemsa? O odpowiedź łatwo i trudno! Łatwo dlatego, że z drużyną lepszą gra się zawsze lepiej, a poza tym był to przecież mecz towarzyski...

A teraz kilka słów o żużlowcach. Po sławetnym „lanu”, sprawili miłą niespodziankę wygrywając 27-punktową różnicą spotkanie z „Karpatami” Krosno. Mimo że wystąpili bez Kamińskiego, który na treningu nabawił się kontuzji i Flegela (leczącego kontuzję). W tym spotkaniu widzieliśmy młodego Pacurę — wychowanka szkółki żużlowej, który rokuje nadzieję na dobrego żużlowca. Wkrótce (w przyszłym sezonie) zobaczymy może innych młodych zawodników, którzy liczą na możliwości startu?

bw.



„Tarnowskie Azoty”

dekadowa
ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F.
Dzierżyńskiego w Tarnowie,
budynek Centrali Telefonicznej I p. tel. 25-52, 25-55.
REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F.
Dzierżyńskiego w Tarnowie.
DRUK:
Rzeszowskie Zakłady Graficzne.
Numer oddano do druku
15 września 1965 r.
Druk: Rzesz. Zakł. Graf. A-1